

Prezes każe, Szyszko musi

22 lutego 2017

Naczelnik państwa powiedział „dość” szkodliwej ustawie dotyczącej wycinki drzew i obiecał rychłą zmianę. Minister środowiska jest niepokojony.

Wygląda jednak na to, że próba stawiania okoniem na nic się zda. Jarosław Kaczyński skrytykował przedwczoraj lex Szyszko i kategorycznie zapowiedział, że zostaną one zmienione. Prezes jak zwykle był oszczędny w słowach. Nie powiedział nic ponad jedno zdanie. O powodach nagłej zmiany stanowiska można jedynie spekulować. Najnowszy przeciek z Nowogrodzkiej sugeruje, że prezes zobaczył w zapisach ustawy Szyszki „prawie lobbying”.

Sam minister usiłuje jeszcze rozpaczliwie bronić swojego prawa. „Popieram i popierałem ten projekt, który jest bardzo dobry z punktu widzenia przestrzegania prawa własności” – powiedział w programie „Minęła 20” w TVP Info. Podkreślił również, że „co nieco zna się na ekologii” i na jego oko, teraz nasadzonych zostanie więcej drzew na prywatnych działkach, ponieważ ich właściciele będą realizować własną wizję architektury zieleni, nie chcąc pozostawić jej przypadkowi.

To oczywiście tłumaczenia karkołomne. Należy zwrócić uwagę na fakt, że minister środowiska nie był tak odważny i nie zabrał głosu na przedwczorajszym spotkaniu prezesa PiS z warszawskimi samorządowcami, na którym był obecny.

W końcu jednak powiedział: „Ja myślę, że pan premier Kaczyński jest na pewno człowiekiem, który dokładnie rozważa wszelkiego rodzaju ustawy i na pewno rozważa tak, aby ustawy były sprawiedliwe, dobre (...) i równocześnie nie budziły jakichkolwiek wątpliwości również i korupcyjnych.”

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu